

## 2 czerwca 2016. Komentarz ojca Jacka Salija

(2 Tm 2,8-15) Pamiętaj na Jezusa Chrystusa, potomka Dawida! On według Ewangelii mojej powstał z martwych. Dla niej znoszę niedolę aż do więzów jak złoczyńca; ale słowo Boże nie uległo skrępowaniu. Dlatego znoszę wszystko przez wzgląd na wybranych, aby i oni dostąpili zbawienia w Chrystusie Jezusie razem z wieczną chwałą. Nauka to zasługująca na wiarę: Jeżeliśmy bowiem z Nim współumarli, wspólnie z Nim i żyć będziemy. Jeżeli trwamy w cierpliwości, wspólnie z Nim też królować będziemy. Jeżeli się będziemy Go zapierali, to i On nas się zaprze. Jeżeli my odmawiamy wierności, On wiary dochowuje, bo nie może się zaprzeć siebie samego. To wszystko przypominaj, dając świadectwo w obliczu Boga, byś nie walczył o same słowa, bo to się na nic nie przyda, [wyjdzie tylko] na zgubę słuchaczy. Dołóż starania, byś sam stanął przed Bogiem jako godny uznania pracownik, który nie przynosi wstydu, trzymając się prostej linii prawdy.

(2 Tm 2,8-15)

Pamiętaj na Jezusa Chrystusa, potomka Dawida! On według Ewangelii mojej powstał z martwych. Dla niej znoszę niedolę aż do więzów jak złoczyńca; ale słowo Boże nie uległo skrępowaniu. Dlatego znoszę wszystko przez wzgląd na wybranych, aby i oni dostąpili zbawienia w Chrystusie Jezusie razem z wieczną chwałą. Nauka to zasługująca na wiarę: Jeżeliśmy bowiem z Nim współumarli, wspólnie z Nim i żyć będziemy. Jeżeli trwamy w cierpliwości, wspólnie z Nim też królować będziemy. Jeżeli się będziemy Go zapierali, to i On nas się zaprze. Jeżeli my odmawiamy wierności, On wiary dochowuje, bo nie może się

zaprzeć siebie samego. To wszystko przypominaj, dając świadectwo w obliczu Boga, byś nie walczył o same słowa, bo to się na nic nie przyda, [wyjdzie tylko] na zgubę słuchaczy. Dołóż starania, byś sam stanął przed Bogiem jako godny uznania pracownik, który nie przynosi wstydu, trzymając się prostej linii prawdy.

(Ps 25,4-5.8-10.14)

REFREN: Naucz mnie chodzić Twoimi ścieżkami

Daj mi poznać Twoje drogi, Panie,  
naucz mnie chodzić Twoimi ścieżkami.  
Prowadź mnie w prawdzie Twych pouczeń,  
Boże i Zbawco, w Tobie mam nadzieję.

Dobry jest Pan i prawy,  
dlatego wskazuje drogę grzesznikom.  
Pomaga pokornym czynić dobrze,  
uczy pokornych dróg swoich.

Wszystkie ścieżki Pana są pewne i pełne łaski  
dla strzegących Jego praw i przymierza.  
Bóg powierza swe zamiary tym, którzy się Go boją,  
i objawia im swoje przymierze.

(Ps 119,34)

Ucz mnie przestrzegać Twojego Prawa i zachowywać je całym sercem.

(Mk 12,28b-34)

Jeden z uczonych w Piśmie zbliżył się do Jezusa i zapytał Go: Które jest pierwsze ze wszystkich przykazań? Jezus odpowiedział: Pierwsze jest: Słuchaj, Izraelu, Pan Bóg nasz, Pan jest jeden. Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą. Drugie jest to: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Nie ma innego przykazania większego od tych. Rzekł Mu uczonego w Piśmie: Bardzo dobrze, Nauczycielu, słusznieś powiedział, bo Jeden jest i nie ma innego prócz Niego. Miłować Go całym sercem, całym umysłem i całą mocą i miłować bliźniego jak siebie samego daleko więcej znaczy niż wszystkie całopalenia i ofiary. Jezus widząc, że rozumnie odpowiedział, rzekł do niego: Niedaleko jesteś od królestwa Bożego. I nikt już nie odważył się więcej Go pytać.

## **Komentarz**

Apostoł Jan zwróci później uwagę na to, że przykazanie miłości bliźniego jest tylko komentarzem do przykazania miłości Boga. Bo rozumie się samo przez się, że jeśli ktoś kocha Boga, to stara się kochać wszystkich, których Bóg kocha. "Albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi" (1 J 4,20).

Miłość Boga jest pierwszym i wszechogarniającym przykazaniem wiary chrześcijańskiej. Św. Augustyn twierdził, że istnieją tylko dwie ostateczne zasady, którymi my, ludzie, kierujemy się w życiu. Jedni kochają Boga i gotowi są Go kochać aż do pogardzania sobą. Inni zaś w pierwszym rzędzie kochają samych siebie aż do pogardzania Panem Bogiem.

Ten poganin, który drzemie chyba w każdym z nas, gotów jest protestować: jak to, to Pana Boga mamy kochać więcej niż samego siebie? Rzecz w tym, że tylko wtedy, kiedy Pana Boga stawiamy na pierwszym miejscu, siebie kochamy prawdziwie. Egoizm jest postawą, która niszczy również samego egoistę.

Jeszcze jedno trzeba powiedzieć: Pana Boga albo kocha się na pierwszym miejscu, albo nie kocha się Go wcale. Gdyby ktoś chciał kochać Pana Boga, ale nie na pierwszym miejscu, znaczyłoby to, że ma całkowicie fałszywe wyobrażenie o Bogu. Taki człowiek chyba nie wie, że Bóg jest źródłem wszelkiego dobra; chyba też nie zdaje sobie sprawy z tego, że Bóg kocha mnie bardziej niż najbardziej kochająca matka i że Bogu bardziej niż mnie samemu zależy na moim dobru.

Mówimy: przykazanie miłości Boga. Ale przede wszystkim jest to niezwykły przywilej, że możemy kochać Boga. Bylibyśmy do tego zupełnie niezdolni, gdyby On pierwszy nas nie ukochał.

Nie jest też tak, że ktoś swoim umysłem zrozumiał najwyższą wartość miłości Boga, postanowił Go kochać i dzięki temu zaczął Go kochać. To łaska Boga w nas sprawia, że kochamy Boga, choć trzeba przyznać, że jeśli ktoś tęskni za tym, żeby Pana Boga pokochać, to On mu chętnie tej łaski udziela.

Przede wszystkim jednak warto wiedzieć, że kiedy się rozmawia na temat miłości Boga, to pojawiają się różne pytania i problemy, nie zawsze łatwe do rozwiązania, a kiedy miłość Boża ogarnia serce

człowieka - miłość prawdziwa, tzn. owocująca miłością bliźniego - to okazuje się ona prostsza niż oddychanie.

*o. Jacek Salij OP*